Nr 180. Kraków, Czwartek 6 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

# GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

**Adres Redakcyi:**
**Ul. św. TOMASZA L. 35.**
**Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 3344.**

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ ul. św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 hal. od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukas, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel, w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“ Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie de Raczkowski.

# Wojna Austryi z Rosyą rozpoczęta.

**Dziś o godz. 10½ rano otrzymaliśmy oficyalne zawiadomienie, że wojna Austryi z Rosyą z dniem dzisiejszym się rozpoczęła.**

## Pod znakiem Marsylianki.

Dzienniki francuskie nie nadchodzą do Krakowa już od kilku dni, nie wiemy więc, jak Francya przyjęła mobilizacyę i wybuch wojny. Według jednak wiadomości, podawanych przez prasę wiedeńską, wszystkie stronnictwa francuskie solidarnie stanęły za rządem. Socyaliści oddali się w zupełności na usługi Republiki. Słynny antimilitarysta, deputowany Gustaw H e r v e, karany więzieniem za agitacyę antymilitarną i antypatryotyczną, obecnie sam prosi ministra wojny o łaskę, by go jako ochotnika przyjęto do pułku piechoty i posłano nad granicę. „Jestem krótkowidzem — pisze w liście — i nie zupełnie już młodym, ale uważam się za odpowiedniego, by z innymi których woła ojczyzna, iść pod sztandary“. Nacyonaliści przodują w ofiarności i patryotyźmie. Deputowany bonapartystowski zgłosił się jako ochotnik do pułku, w którym służą dwaj jego synowie. Głośny pisarz katolicki Maurycy Barres posłał na wojnę swego 17-letniego syna. Dzienniki paryskie drukują wspomnienia o wojnie z r. 1870, podnoszą dzielność i patryotyzm lotników francuskich, którzy gromadami oddają się na usługi ojczyzny. W Komedyi Francuskiej, która będzie otwartą podczas całej wojny, grają artyści patryotyczną sztukę „Rok 1807“. Francuzi zdają sobie sprawę, że wojna z Niemcami będzie trudną. Ale Marsylianka rozgrzewa krew, a fantazyi marzy się wielka g l o i r e francuska, z okresu Napoleona Wielkiego.

Stary Deroulede nie dożył tej chwili. Ale każdy Francuz powtarza dzisiaj jego słowa: „vive la tombe quand le pays en sort vivant! En avant!

Dwa wielkie, kulturalne narody idą na bój ostateczny...

## Conrad v. Hötzendorf.

Dziś cały świat patrzy na szefa generalnego sztabu armii austryackiej.

Conrad v. Hötzendorf liczy dziś lat 62. Potomek żołnierskiej rodziny, poświęcił się zawodowi żołnierskiemu. Jako młody porucznik sztabu generalnego brał udział w okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Szybko przeszedł przez stopnie hierarchii wojskowej. Jako generał brygady służył w Tryeście, jako generał dywizyi w Insbruku.

Zmarły arcyksiążę pierwszy poznał się na niezwykłych talentach organizatorskich i wojskowych oficera, który wcześnie zdobył markę pierwszego w Austryi pisarza wojskowego i zwrócił na Conrada v. Hötzendorf uwagę monarchy. Z Insbruku powołano młodego generała do Wiednia. W r. 1906 awansował Hötzendorf na szefa sztabu generalnego. W paru latach zorganizował Hötzendorf armię i we wszystkich jej oddziałach wprowadził ogromnie pożyteczne nowości. — Armia austryacka uwielbia swego reorganizatora, jest on bożyszczem dla młodszych, oddanych z zapałem zawodowi żołnierskiemu oficerów.

Współczesny system prowadzenia manewrów, przy którym wojska także w czasie manewrów prowadzone są w sposób wojskowy — to dzieło Hötzendorfa. Początkowo kierujące władze wojskowe nie godziły się na jego projekt przetworzenia manewrów, obawiając się przeciążenia żołnierzy. Ale szef sztabu generalnego przeforsował swój projekt w Austryi, a w Niemczech system Hötzendorfa prowadzenia manewrów stosują w praktyce już od lat czteru i nie tają się, iż system ten okazał się doskonałym.

Conrad v. Hötzendorf ma „exterieur“ nieco niepokaźne i proste. Szczupły, średniej wielkości mężczyzna, o ostrych rysach twarzy i błyszczących, poważnych oczach, nie zdradza wyglądem ani „szarży“, ani lat. Nie poznać, że przeszedł już sześćdziesiątkę. Po za wojskowością zajmuje się w wolnych chwilach jazdą konną i turystyką, niedziele spędza w górach na ryzykownych wycieczkach. Ojciec czteru synów, wszystkich czteru przeznaczył do zawodu żołnierskiego.

Genialny strategik jest osobistością w Wiedniu, a i w całej Austryi popularną. Przy każdorazowej możliwości wojny, wymieniono w Austryi jego nazwisko, jako najdzielniejszego w Austryi oficera. (rab).

## Kuryer wojenny.

**Wieści z Królestwa.**

Pisma przynoszą szereg szczegółów o wyda-

## Z wycieczki do Miejsca Piastowego.

(Dokończenie).

Prace chłopców w dwóch na początku wymienionych gałęziach wprawiają w podziw zwiedzających. Potrafiły one zainteresować władze krajowe, które wysyłały tu swych przedstawicieli dla zbadania sprawy. Z wielkiem uznaniem wyraził się o pracy w warsztacie ślusarskim, dyrektor Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, p. inżynier Tatarczuch; również dyrektor instytutu technologicznego i muzeum przemysłowego w Krakowie p. nadinżynier St. Till, nie skąpił słów uznania i zachęty w pracy warsztatowi kaletniczemu. Delegat Ligi Pom. przemysł. po zwiedzeniu Zakładu tak się o nim wyraża: „Wysoki poziom artystyczny, iście amerykańska praktyczność i spójnia duchowa łącząca wychowanków z Zakładem składają się na całość w wysokim stopniu zasługującą na poparcie. (Skorowidz przemysłowo-handlowy Ligi Pom. przem. za rok 1913, str. 227).

Mimowoli nasunie się niejednemu z czytelników uwaga, iż Zakłady w swoich szkołach muszą mieć nauczycieli zagranicznych, technicznie wysoko wykształconych, no — i w rezultacie suto płatnych. Niestety, z powodu ubóstwa nie może sobie pozwolić Zakład na coś podobnego, by sprowadzać takich fachowców, ale posiada ludzi za granicą wykształconych. Dzieje się zaś w ten sposób, iż najzdolniejsi z wychowanków, lub członkowie Towarzystwa wyjeżdżają za granicę, jużto na koszt Zakładu, jużto na koszt udzielanych subwencyj (Rada powiatowa Wielicka). Ludzie ci za całą swą pracę i poświęcenie dla idei wychowania sierot, otrzymują jako pensyę „6 dni na tydzień“ i skromne utrzymanie z włościańskim wiktem.

Pracował też ś. p. ks. Markiewicz dla oświaty ludowej. Przez Zakład przeszło do ostatnich czasów, jak wyżej nadmieniono, 1662 wychowanków, a z tych co najmniej połowa przyszła do Zakładu, jako analfabeci z różnych stron dawnej Polski, którzy się tu nauczyli nietylko czytać i pisać, ale nadto być pożytecznymi społeczeństwu swemu i Ojczyźnie. Urządził wswych Zakładach kursy elementarne, szkoły przemysłowe, a dla tych wychowanków, którzy zamierzają nadal pracować, jako czynni członkowie Towarzystwa, odbywają się kursy gimnazyalne oparte na samopomocy. Wychowankowie nadto uczą się śpiewu choralnego, gregoryańskiego, gry na harmonium, muzyki na instrumentach dętych i smyczkowych.

Dla ludu miejscowego i okolicznego odbywają się odczyty, przedstawienia jasełek i różnych ładnych utworów. Spełnia więc Zakład wielorakie zadania społeczne, jużto jako szkoły ludowe, szkoły przemysłowe, jużto jako bursy rzemieślnicze, jużto jako jedno z najruchliwszych w Galicyi Kół T. S. L.

Zakłady Tow. „Powściągliwość i Praca“ w zupełności są wzorowane na pierwotnych Zakładach ks. Bosko*). Jego metoda uprzedzająca w wychowaniu (uprzedza upadki wychowanka, przez dobry dozór, pouczanie) wyklucza stosowanie kar cielesnych i poniżanie, a działa na serce zachętą, podnietą do dobrego życia, kształci szlachetną ambicyę rozwija wszelkie dobre porywy i zalety wychowanka. Dzieci tak dalece przywiązują się, iż to wszystko, co należy do zakładu, uważają za swoje, mówią np. konie nasze, ziemniaki nasze i t. p.

Wiele wychowanków po kilku latach wraca odwiedzić ukochane miejsce niedawnego pobytu. Często zdarza się, iż spotkawszy w mieście dawnych swych przełożonych, sami ich zaczepiają i serdecznie przypominają się. Wychowankowie osiągnąwszy stanowisko, posyłają na Zakład ofiarę ze swej pierwszej pensyi i nadal go wspierają moralnie i materylnie. Zdarzają się też wypadki, iż przyjechawszy do Zakładów „z wizytą“ ofiarują ze swych oszczędności na cele Towarzystwa.*)

Nie zapomniał też śp. ks. Markiewicz o wy-

*) Przepisy i ustawy zatwierdzone zostały przez Piusa IX. 3 kw. 1874.

**) Niedawno był tam jeden z wychowanków z Warszawy z podziękowaniem za wychowanie i pozostawił 100 rubli, inny znowu wyszedłszy z terminu przysłał za parę tygodni 8 K z dopiskiem »Pierwociny mej pracy« z podziękowaniem za wychowanie.

rzeniach w Królestwie. Między innymi donoszą, że gen. Żylińskiemu, który ma być głównym dowódzcą sił rosyjskich, mają być przydani jako generałowie komenderujący skrzydłami: lewem kijowski generał-gubernator Iwanow, a prawem generał Rausch de Trautenberg.

Wśród ludności panuje nastrój niechętny Rosyi. Ludność ukraińska życzy jej klęski, z głębi carstwa nadchodzą zaś wieści, że tak stołeczne miasta, jak i pomniejsze podminowane są agitacyą rewolucyjną, która wybuchnie z chwilą, kiedy tylko nadarzy się ku temu odpowiednia sposobność.

Rząd rosyjski postępuje niesłychanie bezwzględnie wobec ludności polskiej w Królestwie. Bank państwa zawiesił wypłaty, wszystkie banki wskutek tego zamknięte, panuje więc zupełny brak gotówki.

Poważną troskę nasuwa na myśl cytadela warszawska. Jej los w chwili zajmowania miasta przez wojska zwycięskich mocarstw, los, o którym wszyscy dobrze wiemy — to wysadzenie w powietrze. Ale czy tylko nasi bracia, więźniowie polityczni, którzy zawsze mają znacznie mniejsze szanse wydostania się na wolność, niż zwykli zbrodniarze, czy ci nasi bracia wydostaną się na wolność przed wybuchem?

**Zatarg z Czarnogórą.**

Wojna między Austryą a Czarnogórą nie została jeszcze oficyalnie wypowiedziana. Mimo to stosunki są bardzo naprężone. Rząd czarnogórski internował konsula austro-węgierskiego w Antivari i nie chciał mu pozwolić opuścić mieszkania. Kavasa konsulatu uwięziono w Spizzy. Jak donoszą depesze, konsul mimo przeszkód stawianych przez rząd czarnogórski opuścił jednak swoje pomieszkanie.

Prawdopodobnie rząd austryacki zażąda wyjaśnień od rządu czarnogórskiego i od tej odpowiedzi zależeć będzie dalszy rozwój wypadków.

# Odzyskiwanie stopnia oficerskiego.

Zapał wojenny ogarniający wszystkie warstwy ludności wzbudza także u wielu byłych oficerów chęć odzyskania stopnia oficerskiego i wzięcia udziału w charakterze oficera w wydarzeniach wojennych. Zarząd wojenny wydał z tego powodu następujące zarządzenia: 1) Byli oficerowie (aspiranci do stopnia oficerskiego), którzy po ukończeniu ustawowego czasu służby wystąpili z wojska (obrony krajowej), względnie z tego tytułu lub też w drodze superabitracyi zostali zwolnieni, lub desygnowani czy też zamianowani już oficerami pospolitego ruszenia, chcąc uzyskać dawną swą szarżę w rezerwie wojska względnie obrony krajowej, mają wnieść podania, a mianowicie powołani już w przełożonej komendzie, nie powołani we właściwej powiatowej komendzie obrony krajowej. Do padń tych należy dołączyć świadectwo lekarza wojskowego, dokument uwalniający ze służby i rewers stosownie do punktu 44 Reg. Służb. 2) Byli oficerowie wojska i obrony krajowej, którzy czy to po ukończeniu obowiązku służbowego, czy to w drodze superabitracyi zostali zwolnieni, względnie wystąpili, których jednak nie obejmuje punkt pod 1, jakoteż ci byli oficerowie i aspiranci na oficerów, którzy nie złożyli szarży dobrowolnie z powodów wyszczególnionych w punkcie 3, (dla których jednakże w celu odzyskania szarży nie wydaje się koniecznem postępowanie rehabilitujące, a których punkt 1. również nie dotyczy) — mają stosownie do tego czy są już powołani, czy też nie, podania swe o odzyskanie swej dawnej szarży wnieść do komendy przełożonej, względnie do właściwej komendy powiatowej uzupełniającej (obrony krajowej, pospolitego ruszenia). Do podań tych należy oprócz dokumentów wyliczonych w punkcie 1. dołączyć świadectwo władzy politycznej o poprawnem prowadzeniu się, w którem także musi być wyszczególnione stanowisko życiowe wnoszącego podanie.

3) Przepisy o rehabilitacyi byłych oficerów (aspirantów oficerskich), który utracili szarżę w postępowaniu rady honorowej, wojskowo-sądowem, względnie w postępowaniu imperatywnem według księgi służbowej A: 49, albo celem uniknięcia takiego postępowania złożyli dobrowolnie szarże, zawiera rozporządzenie Er. Pr. Nr. 10, 355 v. 1914. według tego mogą tacy byli oficerowie przedłożyć prośbę o rehabilitacyę dopiero po uskutecznionej demobilizacyi. W sprawie mianowania rezerwowych oficerów (aspirantów na oficerów), a dalej oficerów pozasłużbowych podczas wojny względnie w czasie stanu mobilizacyjnego wskazuje się na postanowienia przepisów o mianowaniu punkt 35 do 37.

# Stronnictwo wojenne w Czarnej Górze.

W Cetynii wre zażarta walka między królem Mykitą a propagandą wielko-serbską. Odkąd Rosya wycofała swe subwencye, straciła też wpływ na króla i większość rządu. Chodzi teraz o to, czy przodownicy ruchu wielko-serbskiego nie sterroryzują króla Mykitę, ażeby zdecydował się na kroki, jakichby nie przedsiębrał z własnej inicyatywy. Pomysł unii z Serbią wcale nie jest na rękę królowi. Braterstwo oręża podczas wojen bałkańskich wyszło Serbii bardzo na dobre, podczas gdy Czarnogóra nie dostała ani nawet Skadru (Skutari). Okoliczność tę wyzyskała propaganda wielko-serbska przeciwko Mykicie, zarzucając mu, że nie miał dość wpływu ani na Austryę, ani też w Rosyi, żeby utrzymać Skader. Podupadła też wielce popularność starego króla, a wzrastało stronnictwo unionistyczne i w ostatniej skupsztynie domagano się wprost zawarcia unii z Serbią. Gdyby Austrya nie była wystąpiła stanowczo, unia byłaby już może dokonaną.

Opuszczona przez rosyjskiego rubla Czarnogóra znajduje się w takich opłakanych warunkach finansowych, że król Mykita wolałby na pewno utrzymać dobre stosunki z Austryą, lecz opinia powszechna prze w innym kierunku. Charakterystycznym jest stanowisko Czarnej Góry z powodu tragedyi sarajewskiej. Oficyalne koła okazywały ostentacyjnie żal i żałobę, bo król zrozumiał, że jeżeli wielko-serbska propaganda porywa się już na królobójstwo, może ona być niebezpieczną dla jego młodego królestwa i groźną dla słabszej z dwóch serbskich dynastyj.

Okaże się niebawem, czy król Mykita jest jeszcze dość silnym, żeby zapanować nad propagandą wielko-serbską; nie jest to niemożebnem, gdyż wpływ jego osobisty jest jeszcze nie mały. Bądź co bądź w chwili, gdy to piszemy (4/VII), ani Czarnogóra Austryi, ani też Austrya Czarnogórze wojny nie wypowiedziała.

# Armia belgijska.

Belgijska armia w stanie wojennym składa się z 6 dywizyj po 26.000 do 32.000 ludzi i z jednej dywizyi kawaleryi z 5.700 ludźmi. Dla operacyj w polu będzie miała Belgia do rozporządzenia około 180.000 żołnierzy. Mobilizacya tej armii zarządzona została 1 sierpnia. Armia belgijska mogłaby oparta o fortece powstrzymać na jakiś czas marsz wojsk niemieckich przez terytoryum belgijskie do Francyi. Jeżeli tego zadania nie dokona, cofnąć się musi ku Antwerpii. Dodać trzeba, że armia belgijska znajduje się w toku reorganizacyi, która nie jest ukończoną. Jej siła bojowa w każdym razie lekceważoną być nie może.

W r. 1870 pragnęły zarówno Francya jak i Niemcy otworzyć sobie przez Belgię drogę do przemarszu swych wojsk. Atoli Anglia sprzeciwiła się temu naruszeniu neutralności stanowczo i skutecznie. Anglia obawia się bowiem słusznie, że Niemcy zająwszy Belgię usadowią się w niej stale i w ten sposób zapanują nad Kanałem, co byłoby ustawiczną groźbą dla Anglii. Dlatego gabinet londyński z bronią w ręku odpowiada na złamanie neutralności belgijskiej i na szalę losów wojny rzuca swą potężną, niezwyciężoną dotąd flotę wojenną. Warto przypomnieć, że na ziemi belgijskiej w r. 1814 pod Waterloo wojska angielskie po Wellingtonem walczyły ramię przy ramieniu z Prusakami pod Blücherem przeciw Napoleonowi. W 100 lat po tej wiekopomnej bitwie Anglia z Francyą gotuje się do decydującego na Niemcy ataku.

# Zarządzenia Konsystorza krakowskiego.

Książęco-biskupi Konsystorz w Krakowie wydał następujące zarządzenia do duchowieństwa:

1) aby kapłani we Mszach św. zamiast kolekty „pro Papa" dodawali kolektę ze Mszy św. „tempore belli".

2) aby w każdym kościele codziennie przynajmniej jeden kapłan po Mszy św. odmówił z ludem Litanię loretańską z oracyą „tempore belli".

3) w niedziele i święta po sumie przed wystawionym Najśw. Sakramentem mają być odśpiewane suplikacye „Przed oczy Twoje Panie", potem „Święty Boże" i modlitwa w czasie wojny.

XX. Proboszczowie mają z ambon zachęcać ludność do przyspieszenia i ukończenia żniw i wzywać wiernych do wzajemnego pomagania sobie.

Pozwala się na roboty konieczne na roli w niedziele i dni świąteczne w czasie wolnym od nabożeństwa.

5) W szczególniejszy sposób kładzie się na sercu wszystkim wielebnym XX. Proboszczom, aby ojcowską opieką otaczali sieroty i wdowy, a zwłaszcza opuszczonych chorych.

6) Władzę rozgrzeszania od reservatów rozciąga się na czas trwania wojny.

7) Ponieważ niektórzy kapłani zajęci w duszpasterstwie zostali już powołani do posługi duchownej w wojsku i w szpitalach, a inni w każdej chwili mogą być wezwani, poleca się XX. katechetom, aby bezzwłocznie dali znać Książęco-biskupiemu Konsystorzowi o miejscu swego pobytu, by ich w razie potrzeby można przeznaczyć do pomocy w pracy duszpasterskiej.

---

chowaniu osieroconych dziewczątek. Założył dla nich Zakład na starej plebanii, w środku wsi, gdzie uczą się wychowanki pracy wchodzącej w zakres gospodarstwa kobiecego: szycia, gotowania, prasowania, pończosznictwa, haftu, hodują bydło, drób, utrzymują ogród warzywny, piorą i naprawiają bieliznę dla Zakładu męskiego, pracują w polu, nie mówię już o nauce czytania, pisania i śpiewu, a czynią to bezpłatnie, czynią z poświęceniem się dla idei. — Praca to przykra, żmudna, praca niepokaźna, a ktoby chciał ją poznać, niech zapyta nasze matki, ale nie te, które całe gospodarstwo pozostawiają na opiece służącej, a same cały czas poświęcają strojom i wizytom, ale te, które troszczą się, by wszystko było w domu na czas i które wiele napracowawszy się przez cały dzień, nie widzą swych trudów wieczorem.

Wszystkich wychowanek dotąd przebywało i przebywa około 160. Wychowanki po opuszczeniu Zakładu pracują, jako służące, lub jako krawczynie, pończoszarki i t. d. Z biegiem czasu przytulisko ofiarowane im przez ś. p. ks. Markiewicza, uległo zniszczeniu. Stara plebania wali się, a na nowe pomieszczenie nie stać Towarzystwo. Kupiono wprawdzie nieco gruntu, zwieziono nań drzewa i piasku, wypalono kilkadziesiąt tysięcy cegieł, ale to wszystko do trzech lat czeka lepszych czasów, czeka pomocy społeczeństwa.

Towarzystwo chcąc przysporzyć sobie dochodów, a oszczędzić na wydatkach za drukowanie miesięcznika „Powściągliwość i Praca", założyło własną drukarnię i ta przynosi pewne dochody, nadto uczy się tam kilkunastu wychowanków zecerstwa. Ta sama tendencya opierania się możliwie na swoich siłach skłoniła Towarzystwo, iż po paru bardzo pomyślnych próbach na małych młynach, zbudowało nieco większy młyn, który przynosi pewne dochody i daje wychowankom praktykę młynarską. Ale mimo, iż administracya Zakładu nie kosztuje ani centa, mimo, iż obydwaj księża pracujący w Zakładzie łożą wszystkie dochody z probostwa, oraz pensye i t. p. na wyżywienie dziatwy, z której znaczna większość nie potrafi jeszcze na siebie zapracować a jeść i żyć musi, utrzymanie Zakładu kosztuje olbrzymie sumy; co najgorsza, ogromne długi zaciągane z procentami na wyżywienie dzieci, na ich wychowanie i naukę, oraz na najkonieczniejsze inwestycye, grożą ciągle, jak ów nieszczęsny miecz Damoklesa, — ruiną Zakładowi. I na nic się nie przyda poświęcenie i praca członków, o których, jeśli kto siv chce przekonać, niech zapyta wieśniaków z Miejsca Piastowego. Ile to razy biega przełożony Zakładu do nich z prośbą o pożyczkę kilkudziesięciu lub kilkuset koron, by wykupić na stacyi kolejowej zboże na chleb. Częstokroć prawie wyzbywszy się wstydu, proszą przełożeni obywateli krośnieńskich lub rymanowskich o żyrowanie weksli, Kas oszczędności, Towarzystw zaliczkowych, Banków lub innych instytucyj finansowych, a przecież ci ludzi potrafiliby zapracować na siebie i mogliby żyć spokojnie. Wszak niektórym z nich ofiarowano nieraz posady na parę tysięcy koron rocznie. A czynią to dla kogo? Czy zasługują na poparcie po dwudziestodwuletniej pracy?

Przykro zaiste jest patrzeć na te sieroty, ich nędzę i codzienny niedostatek, gdy się wspomni, ile to naszych tysięcy wędruje za granicę, wprawdzie na cele bardzo humanitarne, ale dla narodów obcych wielekroć bogatszych i szczęśliwszych od naszego, bo wolnych. My zapaleni idealiści gotowiśmy dać ostatni swój grosz w imię haseł górnie i szumnie rzucanych przez obcych. Powodowani litością ogólno-ludzką nie żałujemy sum na wykupno czarnych afrykańskich niewolników, kiedy na bruku naszych miast wala się mnóstwo białych polskich. Tu? to głupstwo. Na naszych i tak się da kiedyś... A tamto przecież co innego...

Razu jednego w mej obecności wysyłał pewien Pan pieniądze na wychowanie włoskich sierot. Gdy mu delikatnie zwróciłem uwagę, że mamy przecież polskie sieroty, odrzekł: „Proszę Pana, od ratowania naszych sierot są inni".

Tak... inni...

We Lwowie w czerwcu 1914 r.

**Adam Maciurzyński, prof. gimn.**

# Kronika.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 19; zachód przypada o godz. 7 min. 11; długość dnia godzin 14 minut 52.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek Cyryaka m. i Mirona bw. pojutrze w sobotę Romana żołn. i Juliana m.

**Pogoda.** Dn. 5 sierpnia termometr doszedł od + 16·5 do + 22·2 C. — barometr wahał się.

— Dn. 6 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 740·2 mm. termometru + 16·9 C. Wiatr północno-zachodni.

Kraków, dnia 6 sierpnia.

**Organizacya „Samarytanina polskiego“.** Samarytanin polski zorganizował kursy tak dla pielęgniarek jako też dla osób chcących miłosierną wykonać posługę przy chorych lub dla umiejętnego przeładowywania i transportu rannych. Kursy te w miarę możności t. j. dostatecznych sił lekarskich będą nadal się odbywać. Chcąc intenzywniejszą rozwinąć czynność, a zarazem zadość uczynić tak licznym objawionym dążnościom brania udziału w zadaniach Samarytanina, Wydział utworzył następujące sekcye, rozdzielając w ten sposób pracę swą na grupy.

1. Sekcya pielęgniarska i opiekuńcza: przew. Dr. Staszewski, a w zastępstwie panna Epstein, Sławkowska 32, Godz. urzęd. 2—3 popoł.

2. Sekcya transportowa: przew. Dr. Schneider Lud., Floryańska 34. Godziny urzędowe od 8—10 przedpołudniem.

3. Sekcya opatrunkowa: pani Marya Wicherkiewiczowa, Wolska 15, Godziny urzędowe od 9—10 rano i od 3—4 popołudniu.

4. Sekcya kuchenna i prowiantowa: pani Janiszewska, ul. Wolska 6. Godziny urzędowe od 4—5 popołudniu.

5. Sekcya skarbowa: przew. adw. Dr Kosch, ul. Pijarska 3. Godz. urzęd. od 3 do 5 popołudniu.

Kierownicy i kierowniczki pojedynczych sekcyj przyjmują chętnie zgłoszenia odpowiednich sił pomocniczych z rozmaitych korporacyj i stowarzyszeń celem zorganizowania sekcyj. Kierownicy i kierowniczki pojedynczych sekcyj stają się, o ile nimi już nie byli, członkami Wydziału Samarytanina i zechcą brać udział w posiedzeniach, które się odbywają aż do odwołania codzień u niżej podpisanego prezesa Samarytanina — Wolska 15, o godz. 9 wiecz. Uprasza się o punktualne jawienie się, by Samarytanin mógł szybko, sprawnie i jednolicie załatwiać swe czynności.

Abyśmy to zadanie w całej pełni spełniać zdołali, potrzeba nam bielizny gotowej lub materyału na opatrunki, potrzeba artykułów spożywczych, a przedewszystkiem jaknajwięcej pieniędzy. wszelkie więc dary tak w naturze jak i w gotówce z wdzięcznością przyjmować będą zarządy odnośnych sekcyj.

Odznakę Samarytanina tworzy naramiennik biały z niebieskim krzyżem, który nosić należy w służbie. Odbierać go można począwszy od 10 b. m. w godz. 9—10 przed poł. przy ul. Wolskiej 15, za okazaniem legitymacyi Samarytanina. Zgłoszenia dalsze na członków Samarytanina i na kursa przyjmuje miejski Urząd zdrowia w godz. 9—10 przed południem. R. Dw. Prof. Wicherkiewicz prezes, Fizyk Dr Janiszewski wiceprezes.

**Komisya aprowizacyjna** Rady m. Krakowa uchwaliła odbywać codziennie swoje posiedzenia.

**Biuro pracy Komendy Skautowej Krakowskiej** rozpoczęło dzisiaj swoje czynności. Napływają zgłoszenia chętnych do pracy. Jednakże nie wszyscy mogą opuścić Kraków. Tymczasem w hotelach, restauracyach, mleczarniach, ubyło dużo rąk. Prosimy przeto usilnie pracodawców, mogących tu zatrudnić, zwłaszcza dziewczęta, aby zgłaszali w Biurze Wszystkich Świętych Nr 1. od 8 do 6 w. telefon 13—41 — swoje zapotrzebowania. Liczymy na restauratorów, hotelarzy, cukierników, kupców i t. p. Bardzo wiele panien ze sfer inteligencyi, również w chwili obecnej mogłoby przyjść z pomocą.

**Przypominamy,** że dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbędzie się przedostatnie przedstawienie w Teatrze Ludowym na dochód Pierwszej drużyny „Strzelca“. Odegraną zostanie sztuka Turskiego „Za wolność Ojczyzny“. Początek o godz. 8 wiecz.

**Następca tronu we Lwowie.** Jak nam donoszą ze Lwowa, obiega tam pogłoska, że następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef w najbliższym czasie przybędzie do Lwowa.

## Kronika zamiejscowa.

**Wydział krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża we Lwowie** wybrał z łona swojego komitet wykonawczy, który pod przewodnictwem eksc. Dra Tchórznickiego odbywa codziennie posiedzenie w biurze fizykatu miejskiego.

Do komitetu weszli: Dr Kalikst Krzyżanowski, Dr Wiktor Legeżyński, dyr. Bolesław Lewicki, prez. Józef Neumann, Dr Gustaw Roszkowski, Paweł ks. Sapieha, JE. Dr A. Tchórznicki, prof. Dr Józef Wiczkowski i prymaryusz Dr Witold Ziembicki.

Pojedyncze referaty rozdzielono między członków komitetu wykonawczego.

Skarbnikiem majątku Stowarzyszenia jest dyr. Bolesław Lewicki.

Postęp pracy, prowadzonej z nakładem całej energii, na jaką zdobyć się może komitet, nadzorują osobiście: prezydent Neumann, JE. Dr Tchórznicki, dyr. Bol. Lewicki i fizyk Dr Legeżyński.

**W Kałuszu** okradziono dnia 1 b. m. tamtejszy kościół parafialny. Złodzieje zabrali wszystkie kosztowności i kielichy, tak, że księża musieli pożyczać z innych kaplic kielichy, aby mogli odprawiać msze św.

**Aresztowania wśród moskalofilów.** Onegdaj na werandzie kawiarni wiedeńskiej we Lwowie aresztowano działacza moskalofilskiego ks. Dawydiaka. Prócz niego aresztowano jeszcze dwóch moskalofilów. Aresztowani mają być odstawieni w głąb państwa.

### Nekrologia.

**Cecylia Funder,** żona redaktora naczelnego, bratniego naszego organu „Reichspost“, zmarła niespodzianie w Wiedniu. Przechodziła ona operacyę ślepej kiszki i uległa chorobie. Pani Funder znana była i ceniona w kołach chrześcijańsko-społecznych w Wiedniu jako dzielna pracowniczka. W „Reichspost“ prowadziła od kilku lat część literacką.

Koledze naszemu przesyłamy tą drogą serdeczne wyrazy współczucia.

Radca Karol Stehlik wybitny działacz chrześć.-społeczny zmarł w Wiedniu. Należał on do weteranów partyi. Przeszło dwadzieścia lat zasiadał w radzie miejskiej, w otoczeniu Luegera należał do najwierniejszych jego przyjaciół. Zmarły był teściem dr. Alberta Gessmanna, przywódcy chrześć.-społecznych.

## Książę Trubeckij o stosunkach Rosyi do Austryi i do Niemiec.

Ks. Grzegorz Trubeckij mianowany co dopiero posłem rosyjskim w Belgradzie, jest autorem rozprawy p. t. „Rosya jako mocarstwo“. Dla charakterystyki tego dyplomaty, który na ważnym niezmiernie posterunku zwróci na siebie nieraz uwagę ogółu w tych czasach, podajemy z rozprawy tej poniżej dwa wyjątki.

O możliwości Wojny niemiecko-rosyjskiej pisał ks. Trubeckij, co następuje:

„Sytuacya niepewna i niebezpieczna wytworzyła się w Europie skutkiem współzawodnictwa angielsko-niemieckiego. Zastanówmy się, czy zachodzą również podobne motywy w stosunku Rosyi do Niemiec?

„Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że nie ma mowy o żadnej rywalizacyi ekonomicznej lub kolonialnej pomiędzy Rosyą a Niemcami. Przeciwnie, stosunki geograficzne i wytwórcze są tego rodzaju, że Rosya stanowi dla Niemiec naturalny targ na towary przemysłowe, Niemcy zaś dla Rosyi naturalny rynek zbytu na zboże. Import i eksport z Rosyi do Niemiec znajduje się zawsze w pierwszej pozycyi rosyjskiego budżetu. W roku 1908 wywieziono z Rosyi do Niemiec płodów za 320 milionów rubli, do Anglii za 121 milionów, z Niemiec zaś przywieziono do Rosyi towarów za 278 milionów, z Anglii za 220 milionów.

„W razie wojny Niemcy utraciłyby albo wogóle cały targ rosyjski, lub też przynajmniej wyjątkowe na tym targu stanowisko. A co osiągnęłyby w zamian Niemcy? Zabrałyby może znaczną część krajów nadbałtyckich? Alez nie wystarczy zagarnąć jakiś kraj na wojnie, trzeba go jeszcze umieć utrzymać w czasie pokoju! Co za napięcia sił trzebaby, żeby Niemcy opanowały tę część terytoryum rosyjskiego państwa, tak niezbędną dla 150 milionów obywateli tego państwa! Nie mówię już nawet o tem, ileby takie zwycięstwo Niemcy kosztowało. Nie przypominam też nawet innego kraju, któryby Niemcy ewentualnie także zająć mogły, t. j. polskich krajów państwa rosyjskiego. Niemcy i tak nie wiedzą, w jaki sposób strawić tę część, która stosunkowo nie duża z byłego państwa polskiego, tak jest dla nich niezbędną, a jednak zarazem jakąż ciężką kłodą na ich drodze. Dać tedy Królestwo Polskie Austryakom za wspólną wojnę przeciwko Rosyi? Byłoby to bardzo poważnym krokiem do odnowienia Polski historycznej, gdyż kongresówka połączona z Galicyą stałaby się nader niebezpieczną ustawiczną groźbą względem panowania pruskiego w Wielkopolsce. Takie wynagrodzenie, dane Austryi za wspólną wojnę, stałoby się początkiem końca sojuszu austryacko-niemieckiego. Już i tak sam naturalny wzrost żywiołu słowiańskiego w Austryi zagraża poważnie hegemonii niemieckiej w tym państwie“.

# Telegramy.

## Wypowiedzenie wojny.

**Wiedeń.** (T. B.) **Ces. rosyjskiemu ambasadorowi przy c. i k. dworze Szebeko doręczony został paszport. Austro-węgierski ambasador przy ces. rosyjskim dworze hr. Szapary otrzymał polecenie zażądania swoich paszportów i jeżeli możliwe, by jeszcze dziś Rosyę opuścił.**

### Niemieckie łodzie podmorskie u ujścia południowego Sundu.

**Kopenhaga.** (T. B.) **Trzy łodzie podmorskie niemieckie widziano wczoraj popołudniu u ujścia południowego Sundu. Zajęły one tam, jak się zdaje, pozycye forpocztowe.**

### Groźba pod adresem Francyi.

**Wiedeń.** (T. B.) Dzienniki protestują jednomyślnie i jaknajenergiczniej przeciw niesłychanemu **brutalnemu traktowaniu austro-węgierskich poddanych** we Francyi od soboty, jakkolwiek nie ma jeszcze stanu wojennego między Austro-Węgrami a Francyą. Dzienniki wskazują wobec tego na sposób traktowania w Austryi poddanych serbskich, z których żaden nie został wydalony. Według wiadomości, nadeszłych do urzędowego miejsca, musieli urzędnicy austro-węgierscy generalnego konsulatu schronić się do austro-węgierskiej ambasady, gdyż policya **nie występowała przeciw ekscesom stanatyzowanych tłumów.** Dzienniki wskazują, że monarchia będzie umiała bronić interesów poddanych austro-węgierskich zagranicą, także wobec Francyi.

### Mobilizacya w Holandyi.

**Wiedeń.** (T. B.) Królewski holenderski generalny konsulat w Wiedniu ogłasza następujące wezwanie: Wszyscy przebywający w Austryi obowiązani do służby wojskowej Holenderczycy **zostają powołani pod broń.** Holenderczycy, którzy się dopuścili dezercyi, a obecnie powołaniu zadość uczynią, będą zwolnieni od kary za dezercyę.

## Do Szanownych Czytelników!

Wobec wielkich wypadków dziejowych zadanie dziennika uległy zasadniczej zmianie. Na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa jak najszybszego i najdokładniejszego informowania

**o rozgrywających się na scenie świata wydarzeniach.**

„GŁOS NARODU“ pragnąc odpowiedzieć temu zadaniu i tej potrzebie,

**wychodzić będzie od dnia dzisiejszego trzy razy dziennie**

z treścią prawie wyłącznie informacyjną. Pierwsze wydanie „Głosu Narodu“ pojawiać się będzie

**o godzinie 6-tej rano,**
drugie **o godzinie 1-szej w południe,**
trzecie **o godzinie 6-tej wieczorem.**

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpow Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“, w Krakowie.